

Tomczak, Andrzej

Armia Krajowa w rocznicę jej rozwiązania

Notatki Płockie 51/1-206, 32-35

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARMIA KRAJOWA W ROCZNICĘ JEJ ROZWIĄZANIA

Dnia 19 stycznia 1945 r. Komendant Główny Armii Krajowej Leopold Okulicki „Niedźwiadek” wydał rozkaz o rozwiązaniu Armii Krajowej. Mija więc dokładnie 61 lat od tego wydarzenia. Jest to dobra okazja do przypomnienia, czym była Armia Krajowa. W swoim czasie należałem do Armii Krajowej, a przez ostatnie kilkanaście lat współpracowałem przy upamiętnianiu działań Armii Krajowej z Elżbietą Zawacką, kiedyś oficerem Komendy Głównej AK, założycielem w 1990 r. w Toruniu fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”.

Mój artykuł składa się z trzech części. W pierwszej przypomnę podstawowe wiadomości o Armii Krajowej, w drugiej naszkicuję przejawy jej działalności na obszarze Łęczyckiego, a w trzeciej przedstawię sylwetkę Elżbiety Zawackiej, jako przykład żołnierza Armii Krajowej zaangażowanego podczas wojny bez reszty w walkę z Niemcami.

O Armii Krajowej istnieje już olbrzymia literatura. W ujęciu popularnym podstawowe informacje przynosi opracowanie Marka Neya Krwawicza, *Armia Krajowa. Siła Zbrojna Polskiego Państwa Podziemnego*, Warszawa 1993. Zwracam też uwagę na cztery dodatki do „Rzeczpospolitej” w 2004 r.: „Rok Armii Krajowej i Powstania Warszawskiego”, w sposób udany popularyzujące ludzi i działania AK.

Powstanie Armii Krajowej

26 września 1939 r. tuż przed zmierzchem na Polu Mokotowskim w Warszawie obłożonej przez Niemców wylądował samolot, którym przyleciał z Rumunii major Gallinat. Stawiony przed najwyższym rangą wówczas w stolicy gen. Juliuszem Rómmlem wypruł z kurtki munduru mały skrawek jedwabiu, na którym marszałek Rydz Śmigły rozkazywał powołać organizację podziemną do dalszej walki z Niemcami. Rómmel zorganizowanie takiej konspiracyjnej organizacji i dowodzenie nią polecił gen. Michałowi Tokarzewskiemu-Karaszewiczowi, podpisując w dniu następnym, to jest 27 września, stosowny dokument.

Ta pierwsza duża, podziemna organizacja konspiracyjna o charakterze cywilno-wojskowym, o nazwie Służba Zwycięstwu Polski, zaczęła rozwijać się dość szybko. Ale już 13 listopada 1939 r. decyzją Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego oraz rządu RP we Francji, powołany do życia został Związek Walki Zbrojnej z gen. Kazimierzem Sosnkowskim na czele i z siedzibą Komendy Głównej we Francji. W kraju ZWZ ryczło przejął zorganizowane struktury Służby Zwycięstwu Polski, a po upadku Francji Komenda Główna ZWZ mieściła się już w kraju. Komendantem została gen. Stefan Rowecki („Grot”). Jego następcami byli od 1943 r. gen. Tadeusz Komorowski („Bór”), a od 1944 gen. Leopold Okulicki („Niedźwiadek”).

ZWZ był organizacją czysto wojskową i stanował w świetle decyzji rządu polskiego jedyną legalną polską siłą zbrojną na terenie kraju. 14 lutego 1942 r. nazwę ZWZ Naczelnny Wódz zastąpił nową nazwą Armia Krajowa.

Już w okresie istnienia ZWZ następowała akcja scalania mniejszych organizacji powstających samorzutnie na terenie całego kraju. Z biegiem czasu poza AK (będę dalej używał tego popularnego skrótu) pozostały tylko Narodowe Siły Zbrojne, emanacja skrajnej prawicy oraz Gwardia, a potem Armia Ludowa stworzona przez ludzi zależnych od Związku Radzieckiego. Pewną niezależność zachowały, podporządkowane jednak Komendzie Głównej AK, Bataliony Chłopskie, zbrojne ramię Stronnictwa Ludowego.

Organizacja AK

Armia Krajowa była częścią wszystkich sił zbrojnych, podlegających Naczelnemu Wodzowi (był nim W. Sikorski, potem K. Sosnkowski) z własnym Komendantem Głównym w kraju. Komendę Główną AK tworzyły oddziały: Oddział I – organizacyjny, personalny i odtwarzania sił zbrojnych, Oddział II – wywiadu i kontrwywiadu, Oddział III – operacyjny i szkoleniowy, Oddział IV – kwatermistrzostwo, Oddział V – łączności operacyjnej, Oddział VI – Biuro Informacji i Propagandy (pracowało w nim szereg wybitnych historyków, m.in. młody wówczas Aleksander Gieysthor), Oddział VII – Finansowy i Kontroli. Istniało też w Komendzie Głównej osobne Kierownictwo Dywersji zwane w skrócie Kedywem.

Strukturę terytorialną tworzyły cztery obszary: Białystok z okręgami: Białystok, Nowogródek, Polesie; Lwów z okręgami: Lwów, Tarnopol, Stanisławów; Obszar Zachód z okręgami: Poznań Pomorze; Obszar Warszawa: okręgi Wschód, Zachód, Mazowsze oraz okręg Warszawa - miasto. Ten ostatni właściwie podlegał Komendzie Głównej, której też bezpośrednio były podległe okręgi: Kielce-Radom, Łódź, Kraków, Śląsk, Lublin, Wilno a od 1943 r. także Wołyń. Okręgi odpowiadały przedwojennym województwom.

Okręgi dzieliły się na obwody, obejmujące dawne powiaty, kilka jednak obwodów łączyło w tzw. Inspektoraty. W małych miastach czy gminach tworzone rejonny. Najmniejszą jednostką organizacyjną mogła być pojedyncza placówka.

Wszystkie struktury terytorialne miały swoich komendantów i zależnie od hierarchii bardziej lub mniej rozbudowane różne służby. Masa żołnierska „tkwiła w uspieniu” zorganizowana najczęściej systemem trójkowym, stosunkowo dobrze zabezpieczającym w wypadku „wsysy”. Przewidziane było jednak jej przetwarzanie w struktury czysto wojskowe różnych szczebli na wypadek powstania. Robiono to jednak już dość powszechnie w okresie nasilenia partyzantki i częściowych mobilizacji w koń-

cowej fazie okupacji. Stąd np. na Wołyniu walczyła 27. dywizja AK, a w Łódzkim i Kieleckim 25. pp. AK, czy w Gorcach – 1. PSP.

Dla potrzeb bieżącej walki powołano w 1940 r. Związek Odwetu, potem w 1942 r. Kierownictwo Dywersji. Komenda Główna miała do swojej dyspozycji oddziały specjalne, ale też na szczeblu rejonu istniały podobne oddziały dyspozycyjne. To one prowadziły akcje dywersyjne, sabotażowe, likwidację czołowych przedstawicieli niemieckiego aparatu terroru.

Armia Krajowa była wojskiem ochotniczym, ochotnicy był też nabór do oddziałów specjalnych (dyspozycyjnych). Żołnierzem stawało się z momentem złożenia przysięgi. Jej rota brzmiała:

W obliczu Boga Wszchemogącego i Najświętszej Marii Panny, Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce ten Święty Krzyż znak Męki i Zbawienia i przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięte na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił – aż do ofiary mego życia. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam cokolwiek by mnie spotkać miało.

Ochotnicy, którzy wcześniej nie byli żołnierzami czynnej służby lub nie przechodzili Przesposobienia Wojskowego w szkołach, w miarę możliwości uczeni byli obchodzenia się z bronią. Wobec braku dostatecznej liczby oficerów prowadzono podchorążówki. Wiosną 1944 r. istniało 278 oddziałów AK zgrupowanych w 89 inspektoratach. Liczba zaprzysiężonych żołnierzy przekraczała 350 tys.

Działalność

Głównym zadaniem Armii Krajowej było przygotowanie powstania w końcowej fazie wojny. Temu były podporządkowane w zasadzie wszystkie jej działania. Prowadzono jednak też walkę bieżącą uderzającą w komunikację wroga i jego łączność, różnego rodzaju dywersje, samoobronę podziemia, odbijanie więźniów, likwidację agentów, terror przeciw okupantowi. Zapewniano ochronę ludności polskiej na terenach wschodnich. Pierwsze oddziały partyzanckie zaczęły powstawać na Lubelszczyźnie w 1942 r. w związku z akcją Niemców na Zamojszczyźnie, w większym stopniu partyzantka rozwinęła się w roku następnym (słowna epopeja Ponurego na Kielecczyźnie). W 1944 r. kiedy to na ziemiach przedwojennego państwa polskiego zaczęły wkraczać wojska sowieckie, przystąpiono do realizacji planu „Burza”. Oddziały AK miały współdziałać w biciu ustępujących Niemców, a cywilne władze Podziemia ujawniać się przed władzami sowieckimi, jako prawni gospodarze. Stąd udział oddziałów AK w bitwach o Wilno i o Lwów. Największą tego rodzaju operacją stała się bitwa o Warszawę zakończona przegraną. Komendant Główny AK poszedł do niewoli. Funkcję Komendanta przejął gen. Leopold Okulicki i starał się o odtworzenie Komendy Głównej w Częstochowie i Krakowie. AK działała jeszcze na terenach zajętych przez armię radziecką, a więc na lewym brzegu Wisły. W tym czasie jednak sytuacja prawowitych władz

państwa polskiego, których ramieniem zbrojnym była też AK, stała się zupełnie rozpacziwa.

Trzeba tu jeszcze przypomnieć, że AK była częścią Polskiego Państwa Podziemnego, posiadającego także swoje struktury cywilne. Na ich czele stał Delegat na Kraj rządów w Londynie. Z nim dowódca AK uzgadniał najważniejsze decyzje (np. wybuch powstania w Warszawie).

Z rządem polskim w Londynie już od dłuższego czasu nie utrzymywał stosunków dyplomatycznych rząd Związku Radzieckiego. Trzy wielkie mocarstwa w Teheranie, potem w Jaltie zawarły porozumienia, mocą których Polska okrojona o ziemie na wschodzie weszła do strefy wpływów sowieckich. Oddziały AK współdziałające z Armią Sowiecką po zakończeniu wspólnych z Niemcami walk były rozbrajane i częściowo wywożone na wschód.

Rozwiązanie AK

Dnia 12 stycznia 1945 r. ruszyła wielka ofensywa wojsk sowieckich, która w ciągu dwóch tygodni doprowadziła do wyparcia Niemców z prawie całego przedwojennego terytorium Polski. W tej sytuacji 19 stycznia gen. Okulicki wydał rozkaz rozwiązujący AK, opublikowany w ostatnim, 317. numerze „Biuletynu Informacyjnego”. Brzmiał on jak następuje:

„Żołnierze Sił Zbrojnych w Kraju!

Postępująca szybko ofensywa sowiecka doprowadzić może do zajęcia w krótkim czasie całej Polski przez Armię Czerwoną. Nie jest to jednak zwycięstwo słusznej sprawy, o którą walczyliśmy od roku 1939; w istocie bowiem – mimo stwarzanych pozorów wolności – oznacza to zamianę jednej okupacji na drugą, przeprowadzoną pod przykrywką Tymczasowego Rządu Lubelskiego, bezwolnego narzędzia w rękach rosyjskich.

Żołnierze! Od 1 września 1939 roku, Naród Polski prowadzi ciężką i ofiarną walkę o jedyną Sprawę, dla której warto żyć i umierać, o wolność człowieka w niepodległym Państwie.

Wyrazicielem i rzecznikiem Narodu i tej idei jest jedyny legalny Rząd Polski w Londynie, który walczy bez przerwy i walczyć będzie nadal o nasze słuszne prawa.

Polska, według rosyjskiej recepty, nie jest tą Polską, o którą bijemy się szósty rok z Niemcami, dla której popłynęło morze krwi polskiej i przecierpiano ogrom męki i zniszczenie kraju. Walki z Sowietami nie chcemy prowadzić, ale nigdy nie zgodzimy się na inne życie, jak tylko w całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwie urządzonym społeczeństwie Państwie Polskim.

Obecnie zwycięstwo sowieckie nie kończy wojny. Nie wolno nam ani na chwilę tracić wiary, że wojna skończyć się może jedynie zwycięstwem słusznej Sprawy, triumfem dobra nad złem, wolności nad niewolnictwem.

Żołnierze Armii Krajowej!

Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa i ochrony ludności polskiej przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego. W tym działaniu każdy z Was musi być dla siebie dowódcą. W przekonaniu, że rozkaz ten spełniacie, że zostaniecie na zawsze wierni tylko Polsce oraz by Wam ułatwić dalszą

pracę – z upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zwalnam Was z przysięgi i rozwiązuję szeregi AK.

W imieniu służby dziękuję Wam za dotychczasową ofiarną pracę.

Wierzę głęboko, że zwycięży nasza Święta Sprawa, że spotkamy się w prawdziwej wolnej i demokratycznej Polsce.

Niech żyje wolna, Niepodległa, Szczęśliwa Polska!

Dowódca Sił Zbrojnych w Kraju

—/— „Niedźwiadek”

Gen. bryg.

m.p.

19 stycznia 1945 roku

Tak więc, w styczniu 1945 roku przestała istnieć Armia Krajowa. Pozostali jej żołnierze, dla których miał się teraz zacząć okres prześladowań, a nieraz i wyroków śmierci.

Literatura o Armii Krajowej na obszarze Łęczyckiego jest uboga. Poza odpowiednim rozdziałem w monografii Łęczycy z 2001 roku mogę przytoczyć tylko dwie pozycje: St. Skowron, *ZWZ-AK w Obwodzie Łęczyckim* („*Obwód Ogrody*”), [w:] *Okręg Łódzki Armii Krajowej*, pod red. M. Nudziarka, Łódź 1988; J. Chańko, *Organizacja ZWZ-AK „Karol” Kutnowskiego Węzła Kolejowego*, [w:] *Z dziejów AK Okręgu Łódź*, materiały sesji 29.04.1994, pod red. H. Siemińskiego i J. Szymczaka, Łódź 1995. Jest też kilka pozycji wspomnieniowych wykorzystanych w *Monografii Łęczycy z 2002 r.*

Wiele materiałów natomiast do konspiracji harcerskiej zawiera publikacja B. Solariego, *Konspiracyjna działalność łęczyckich harcerzy w latach 1939-1945*, „*Notatki Płockie*”, 1997, 3/72.

W Łęczyckiem początki konspiracji mają się sięgać końca 1939 roku. Powstało tu kilka organizacji podziemnych. Wiadomo, że pierwszym komendantem Okręgu Łęczyckiego AK został nieznany z nazwiska „Józef”, ale nic nie wiemy o jego działalności. W różnych jednak gminach i w samej Łęczycy zaczęły się tworzyć niezależne od siebie małe grupy konspiracyjne szukające kontaktu z ZWZ. W roku 1940 znaczną rolę w tworzeniu konspiracji w Łęczyckiem odegrał Tadeusz Ereciński, prawnik z Poznania, który znalazł schronienie u rodziny w Astachowicach. Po pewnym czasie odtworzono Komendę Obwodu (kryptonim „Ogrody”). Na jej czele stał nieznany z nazwiska „Wujek”, a następnie Edmund Czerwiński „Czesław”. Siedzibą Komendy Obwodu był Ozorków. Obwód został podporządkowany inspektoratowi kutnowskiemu. W 1942 r. był już niezłe zorganizowany i liczył w 10 rejonach ok. 650 zaprzysięgłych żołnierzy. W samej Łęczycy do pierwszych organizatorów należał S. Czarnecki, potem wyróżnił się lekarz T. Balicki. W sprawach sanitarnych pomagał w Obwodzie chirurg łódzki Stefan Chojnacki. Zorganizowali się też łęczycy harcerze.

Działalność AK w Obwodzie, z uwagi na trudne warunki panujące na ziemiach wcielonych do Rzeszy, była skromna. Prowadzono jednak akcję wywiadowczą, propagandową, do Łęczycy docierała (w mniejszym stop-

niu na wieś) prasa konspiracyjna, szczególnie „Biuletyn Kujawski”, czyniono też przygotowania do powstania w końcowej fazie wojny. Specyfiką Obwodu było jego położenie na granicy z Generalnym Gubernatorstwem. W związku tym rejon Piątek oraz Rogóźno bardzo sprawnie zorganizowały przerzuty ludzi za granicę.

Nie uniknięto „wsyp” i aresztowań. W 1942 roku wpadł w samą Łęczycę kolporter „Biuletynu Kujawskiego”, Wybrański. Wkrótce potem ekspozytura Łęczycka Gestapo aresztowała 42 osoby powiązane z AK, w tym 21 w samej Łęczycy. Dotkliwymi okazały się aresztowania u schyłku okupacji na przełomie października i listopada 1944 roku. Zatrzymano wówczas komendanta Obwodu Czerwińskiego, dowódcę wyszkolenia Szumowskiego, szefa łączności Inspektoratu Kutnowskiego Feliksa Leszczyńskiego, dra T. Balickiego, a także kwatermistrza Obwodu i komendanta Rejonu Rogóźno – Stanisława Skowrona. Aresztowania te sparaliżowały działalność Obwodu podczas ostatnich miesięcy okupacji.

Na obszar Obwodu Łęczyckiego sięgała także działalność konspiracyjna kolejarzy kutnowskich. Wiosną 1940 roku zwrotniczy na stacji Kutno – Azory, Aleksander Kaniepień, ps. „Karol”, zorganizował odrębny rejon ZWZ na węzle kutnowskim złożony z kolejarzy o kryptonimie też „Karol”, podległy bezpośrednio Komendzie Okręgu Łódź. Obszarem działania poza samą stacją w Kutnie stały się tereny kolejowe i najbliższe stacje na wszystkich liniach wychodzących z Kutna. Istniało 14 plutonów wojskowo-technicznych, w tym cztery w samym Kutnie. Zaprzysiężonych było ok. 250 kolejarzy a jeszcze 150 „wtajemniczonych”. Znamy nazwiska dowódców plutonów – na stacji Łęczycza dowódcą był Józef Karolak. Kolejarze tego rejonu rozwinęli ożywioną działalność szczególnie wywiadowczą, cenioną przez władze Okręgu, także kolportażową i dywersyjną, choć tę ostatnią w mniejszym stopniu. Działali do końca okupacji, jednak po aresztowaniach w 1942 roku już nieco słabiej.

W trzeciej części mego artykułu przedstawię postać Elżbiety Zawackiej; podstawowe wiadomości o niej można znaleźć w książce pt. „Elżbieta Zawacka – ZO”, wydanej w 1999 roku przez fundację Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu.

Elżbieta Zawacka urodziła się pod zaborem pruskim w Toruniu w 1909 roku. Tu uczęszczała do szkół i tu w 1927 roku uzyskała maturę. Studia w zakresie matematyki ukończyła w Poznaniu i następnie uczyła w szkołach średnich w Wielkopolsce i na Śląsku. Jako studentka zetknęła się z Przyposobieniem Wojskowym Kobiet i tej organizacji oddała się całą duszą. Wybuch wojny zastał ją komendantką Rejonu Śląskiego PWK.

We wrześniu 1939 roku przeszła szlak odwrotu ze Śląska do Lwowa i wzięła udział w obronie tego miasta. Po kapitulacji przedostała się na stronę niemiecką, na krótko wróciła do Torunia, a następnie „zameldowała się” w Warszawie. Weszła do Służby Zwycięstwu Polski, późniejszego, jak wiemy ZWZ i AK. Brała udział w organizowaniu struktur podziemnych na Śląsku. Została szefem łączności w Sztapie Podokręgu Zagłębie, a następnie szefem łączności Okręgu ZWZ Śląsk.

W grudniu 1940 roku otrzymała przydział do komendy Głównej ZWZ w Warszawie, do Działu Łączności Zagranicznej, kryptonim „Zagroda”, kierowanej przez Emilię Malesę „Marcysię”. Wówczas sama przyjęła pseudonim „ZO”. Utworzyła w Katowicach placówkę „Zagrody”, działającą w kierunku Berlina i dalej aż po Alzację i Lotaryngię. Sama jeździła jako kurierka, głównie do Berlina. Do wiosny 1942 roku, przekroczyła różne granice, ponad 100 razy! Też wiosną zorganizowała również Wojskową Służbę Kobiet na obszarze Śląskiego Okręgu AK. Po wielkiej „wsypie” w maju 1942 roku nie mogła się już na Śląsku pokazać. Sama cudem uniknęła aresztowania.

Latem 1942 roku wyznaczono ją na emisariusza Komendanta Głównego AK do Naczelnego Wodza w Londynie. Po długich przygotowaniach w grudniu wyruszyła w drogę. Wskutek „spalenia” trasy we Francji wróciła i powtórnie wyjechała w lutym. Po różnych perypetiach z trudem przedostała się przez Pireneje z Francji do Hiszpanii i dotarła do konsulatu brytyjskiego w Barcelonie. Anglicy przerzucili ją przez Gibraltar do Anglii. W Londynie stanęła 1 maja 1943 roku. Przyjęta przez najwyższe polskie władze, realizowała polecenia Komendanta „Grot”. Omawiała sprawy polepszenia łączności z krajem, też sprawy „dowartościowania” żołnierskiej służby kobiet, poznawała formacje kobiece w wojsku brytyjskim. Ukończyła kurs spadochronowy i po czteromiesięcznym pobycie w Anglii w nocy z 9 na 10 września, jako jedyna kobieta „cichociemna”, znalazła się znów na polskiej ziemi.

Wróciła do „Zagrody” i została zastępcą „Marcysi”. Po wielkiej „wsypie” w „Zagrodzie” 6 marca 1944 roku schroniła się na pewien czas u Niepokalanek w Szymanowie. W lipcu była znów w Warszawie i tu otrzymała szefostwo Wojskowej Służby Kobiet. Przed upadkiem powstania oddelegowano ją znów do „Zagrody”. Nie poszła do niewoli i w październiku odbudowała znów łączność z Zachodem, przecierając nowe szlaki i ekspedując w drogę Jana Nowaka Jeziorańskiego, który jako pierwszy oficer AK miał osobiście złożyć relację władzom londyńskim o przebiegu powstania warszawskiego. Po przejściu frontu w styczniu 1945 roku została zdemobilizowana i wróciła do swego nazwiska. W poakowskiej konspiracji zajmowała się jeszcze kolportażem i łącznością.

Od końca 1945 roku podjęła studia z pedagogiki na Uniwersytecie Łódzkim i wkrótce wróciła do zawodu nauczycielskiego, pracując kolejno w Łodzi, Toruniu i Olsztynie. Równocześnie przygotowywała doktorat. Jesienią 1951 roku została aresztowana. Po rocznym ciężkim śledztwie skazano ją na 5 lat więzienia. W następstwie dwóch rewizji zakładanych przez prokuratora wyrok podwyższono najpierw do 7 a następnie do 10 lat. Odsiadywała ten wyrok w więzieniach w Fordonie, w Grudziądzu i w Bojanowie. Wyszła na wolność w lutym 1955 roku.

Wróciła do rodzinnego miasta, ale pracę – i to z trudem – dostała w odległym Sierpcu i dopiero po pewnym czasie w Toruniu. Wróciła nie tylko do nauczania w szkole, ale i do pracy naukowej. Na UMK w Toruniu obroniła pracę doktorską z pedagogiki i rozpoczęła pracę na WSP w Gdańsku. Habilitację uzyskała w WSP w Krakowie po czym przeszła do Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu To-

ruńskiego. Szykanowana przez partyjnego dyrektora w 1978 roku odeszła na emeryturę.

Poświęciła się teraz w całości zbieraniu materiałów do dziejów konspiracji na Pomorzu, dziejów Wojskowej Służby Kobiet i dziejów „Zagrody”. W 1981 roku angażowała się w prace Komisji Historycznej Rady Kombatanów przy NSSZ „Solidarność” w Gdańsku, 1986 roku udało się jej założyć w Toruniu Klub Historyczny przy Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim. Z jej to głównie inicjatywy doszło do powstania w 1988 roku Stowarzyszenia Żołnierzy AK, obecnego Światowego Związku Żołnierzy AK.

W 1990 roku doprowadziła do powstania w Toruniu Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” (dziś: „Archiwum Pomorskie i Muzeum Armii Krajowej i Wojskowej Służby Kobiet”). Była i jest duszą tej instytucji, która stara się o zachowanie pamięci o walce mieszkańców Pomorza z Niemcami w okresie okupacji i o walce kobiet w polskich formacjach wojskowych na wszystkich frontach II wojny światowej. Sama opublikowała kilka prac o tej tematyce, za co otrzymała tytuł profesora. Obecnie, w dziewięćdziesiątym siódmym roku życia pracuje nad drugim tomem słownika kobiet odznaczonych Orderem Virtuti Militari.

Ukończyła wojnę ze stopniem kapitana. Za swoje męstwo była odznaczona dwukrotnie Krzyżem Virtuti Militari V kl., pięciokrotnie Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Tzw. Polska Ludowa nagrodziła ją – jak widzieliśmy – wieloletnim więzieniem. Po odzyskaniu przez Polskę pełnej suwerenności i zmianie ustroju w 1989 roku, otrzymała Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, a wreszcie – najwyższe polskie odznaczenie – Order Orła Białego. Awansowano ją do stopnia generała. Rodzinne miasto Toruń przyznało jej godność Obywatela Honorowego.

Elżbieta Zawacka jest niewątpliwie kobietą nieprzeciętną, ale w pewnym stopniu także typową dla pokoleń Polaków walczących w Armii Krajowej. Wyższą kadram dowódczą tworzyli w niej oficerowie wyrosli na polach bitew I wojny światowej i wojny z bolszewikami w 1919-1920 roku. Kadram oficerów niższych stanowili młodzi ludzie szkoleni w okresie międzywojennym w wojsku polskim lub w organizacjach paramilitarnych czy w podchorążówkach konspiracyjnych. Masę żołnierską – ludzie młodzi i bardzo młodzi wychowani w polskich szkołach przed 1939 rokiem lub później w tajnym nauczaniu. Trzeba sobie uświadomić, że wszyscy walczący w Armii Krajowej albo urodzili się jeszcze przed zaborami, albo byli kształceni przez nauczycieli urodzonych w niewoli. To zdecydowało, że mieli zaszczepioną olbrzymią dawkę patriotyzmu – dla nich wszystkich decyzja o podjęciu walki w ramach AK była czymś całkowicie oczywistym.

Na zakończenie składam hołd Armii Krajowej, cytując zdanie, którym Marek Ney-Krwawicz zakończył swoją książkę o Armii Krajowej: „Rozwiązana rozkazem Dowódcy w styczniu 1945 roku odchodziła Armia Krajowa z poczuciem dobrego spełnienia obowiązku zmagania o suwerenny byt państwa i narodu. Jej żołnierze pozostawili po sobie nie tylko wymierne dokonania bojowe, lecz również wielki niepowtarzalny kapitał moralny”.